



Prezydent Dieter F. Uchtdorf
Drugi Doradca w Radzie Prezydenta Kościoła

Czekając na drodze do Damaszku

Prawda jest taka: ci, którzy są pilni w poszukiwaniu Chrystusa, w końcu Go poznają.

Jedno z najdonioślejszych wydarzeń w historii świata miało miejsce na drodze do Damaszku. Dobrze znacie historię Saula, młodego mężczyzny, który „tępił zbór; wchodził do domów [...] i wtrącał [Świętych] do więzienia”¹. Saul był tak wrogi w swych działaniach, że wielu członków wczesnego Kościoła uciekło z Jerozolimy, mając nadzieję uniknąć jego gniewu.

Saul ich ścigał. Lecz „gdy się zbliżał do Damaszku, olśniła go nagle światłość z nieba,

A gdy padł na ziemię, usłyszał głos mówiący do niego: Saulu, Saulu, czemu mnie prześladujesz?”²

W tej przeobrażającej chwili Saul zmienił się na zawsze. Tak naprawdę, zmienił się świat.

Wiemy, że takie objawienia mają miejsce. Tak naprawdę świadczymy, że podobne boskie doświadczenie miał chłopiec, Józef Smith, w 1820 roku. To nasze jasne i pewne świadectwo — że niebiosy są znowu otwarte i że Bóg przemawia do Swoich proroków i apostołów. Bóg wysłuchuje modlitw Swych dzieci i odpowiada na nie.

Niemniej są tacy, którzy uważają, że jeśli nie mieli doświadczenia podobnego do tego, które było udziałem Saula czy Józefa Smitha, nie potrafią wierzyć. Stoją u wód chrztu, lecz do nich nie wchodzi. Czekają u progu uzyskania świadectwa, lecz nie potrafią dojść do uznania prawdy. Zamiast robić małe kroczki wiary na ścieżce uczniowskiej, pragną jakiegoś dramatycznego wydarzenia, które zmusi ich do uwierzenia.

Spędzają dni swego życia, czekając na drodze do Damaszku.

Wiara przychodzi po trochu

Pewna droga siostra była wierną członkinią Kościoła przez całe swe życie. Lecz nosiła w sobie osobisty smutek. Wiele lat wcześniej po krótkiej chorobie, zmarła jej córka, a rany odniesione w wyniku tej tragedii nadal ją nękały. Zadręczała się przenikliwymi pytaniami, które towarzyszą takim chwilom. Otwarcie przyznawała, że jej świadectwo nie było już takie jak wcześniej. Miała wrażenie, że jeśli niebiosy nie otworzą się przed nią, nie będzie w stanie znowu uwierzyć.

Trwała więc w oczekiwaniu.

Jest wielu innych, którzy z różnych przyczyn trwają w oczekiwaniu na drodze do Damaszku. Odwlekają moment pełnego zaangażowania się jako uczniowie. Mają nadzieję otrzymać kapłaństwo, lecz wahają się, czy żyć tak, by być godnymi tego przywileju. Pragną wejść do świątyni, lecz odwlekają ostateczny akt wiary, aby spełnić potrzebne wymagania. Czekają, aż ukaze się im Chrystus — tak jak na wspaniałych obrazach Carla Blocha — aby w oka mgnienia i raz na zawsze rozwiązać ich wątpliwości i obawy.

Prawda jest taka: ci, którzy są pilni w poszukiwaniu Chrystusa, w końcu Go poznają. Osobiście poznają boski wizerunek Mistrza, choć najczęściej uwidacznia się on w formie puzzli — po jednym kawałku. Być może trudno rozpoznać każdy poszczególny kawałek; może nie być jasne, w jaki sposób odnosi się on do całości. Każdy kawałek pomaga nam nieco wyrażniej zobaczyć cały obraz. Ostatecznie, po ułożeniu wystarczającej ilości kawałków, rozpoznajemy przemożne piękno całokształtu. Następnie, patrząc wstecz na nasze doświadczenie, dostrzeżemy, że Zbawiciel rzeczywiście przychodził, by być z nami — nie od razu, ale po cichu, delikatnie, niemal niezauważalnie.

Tak może być w naszym przypadku, jeśli pójdziemy naprzód z wiarą i nie będziemy czekać zbyt długo na drodze do Damaszku.

Słuchajcie i zważajcie

Świadczę wam, że nasz Ojciec w Niebie kocha Swoje dzieci. On nas kocha. On was kocha. Kiedy będzie to konieczne, Pan nawet przeniesie was przez przeszkody, gdy będziecie szukać Jego spokoju ze skruszonym sercem i pokornym duchem. Często mówi On do nas w taki sposób, że

możemy tego słuchać jedynie naszym sercem. Aby lepiej usłyszeć Jego głos, mądrym byłoby z naszej strony przekręcenie gałki, która ściszy hałas świata w naszym życiu. Jeśli z jakiegokolwiek powodu zignorujemy lub zablokujemy podszepty Ducha, coraz trudniej będzie je zauważyć, aż wcale nie będziemy mogli ich słyszeć. Nauczmy się słuchać podszeptów Ducha, a następnie zechcemy zważać na nie.

Nasz ukochany prorok, Thomas S. Monson, jest dla nas przykładem w tej materii. Historie o tym, jak zważa na podszepty Ducha, są liczne. Starszy Jeffrey R. Holland opowiada o jednym takim przykładzie:

Pewnego razu, gdy Prezydent Monson udał się do Louisiany, pewien prezydent palika zapytał go, czy miałby czas, aby odwiedzić dziesięcioletnią dziewczynkę o imieniu Christal, która była w ostatnim stadium raka. Rodzina Christal modliła się, aby przyszedł Prezydent Monson. Lecz ich dom był daleko, a jego harmonogram był tak napięty, że nie było na to czasu. W związku z tym Prezydent Monson poprosił osoby modlące się podczas konferencji palika, aby wspomniały w modlitwie o Christal. Z pewnością Pan i rodzina to rozumieją.

Podczas sobotniej sesji konferencji, kiedy Prezydent Monson wstał, aby przemawiać, Duch wyszeptał mu: „Pozwólcie dzieciom przychodzić do mnie i nie zabraniajcie im, albowiem takich jest Królestwo Boże”³.

„Jego notatki wydały mu się niewyrażalne. Próbował kontynuować temat spotkania, jak to zaplanowano, lecz imię i obraz [tej małej dziewczynki] nie dawały mu spokoju”⁴.

Posłuchał Ducha i zmienił swoje plany. Wczesnym rankiem następnego dnia Prezydent Monson opuścił dziewięćdziesiąt dziewięć owiec i pokonał wiele mil, by być przy łóżku tej jednej.



Tam „spojrzał na dziecko, które było zbyt chore, by wstać, zbyt chore, by mówić. Jej choroba pozbawiła ją wzroku. Brat Monson, głęboko poruszony tym widokiem i dotknięty przez Ducha Pana, [...] wziął słańciutką dłoń dziecka w swoją dłoń. ‘Christal — wyszeptał — jestem tu.’

Z wielkim wysiłkiem wyszeptala: ‘Bracie Monson, wiedziałam, że przyjdiesz’”⁵.

Moi drodzy bracia i siostry, starajmy się być pośród tych, na których Pan może polegać, że posłuchają Jego szeptu i odpowiedzą, jak zrobił to Saul na *swojej* drodze do Damaszku: „[Panie, co mam] czynić?”⁶

Służcie

Kolejnym powodem, dla którego czasami nie rozpoznajemy głosu Pana w naszym życiu, jest to, że objawienia Ducha mogą nie przychodzić bezpośrednio jako odpowiedzi na nasze modlitwy.

Nasz Ojciec w Niebie oczekuje, że najpierw będziemy studiować, a następnie modlić się o przewodnictwo, kiedy szukamy odpowiedzi na pytania i troski naszego życia

osobistego. Mamy zapewnienie naszego Ojca Niebieskiego, że On wysłucha naszych modlitw i odpowie na nie. Odpowiedź może przyjść za pośrednictwem głosu i mądrości zaufanych przyjaciół i rodziny, pism świętych oraz słów proroków.

Dzięki własnym doświadczeniom wiem, że najsilniejsze podszepty, jakie otrzymujemy, nie są tylko dla naszej korzyści, ale też dla korzyści innych. Jeśli myślimy tylko o sobie, możemy przeoczyć najsilniejsze duchowe doświadczenia oraz przemożne objawienia w naszym życiu.

Prezydent Spencer W. Kimball nauczał tej koncepcji, mówiąc: „Bóg widzi nas i troszczy się o nas. Zazwyczaj jednak zaspokajają nasze potrzeby poprzez innych ludzi. Zatem istotne jest, abyśmy służyli sobie nawzajem”⁷. Bracia i siostry, spoczywa na nas odpowiedzialność nałożona przez przymierze, że będziemy wrażliwi na potrzeby innych i będziemy służyć tak jak Zbawiciel, by wyciągać rękę, błogosławić i podnosić na duchu ludzi wokół nas.

Odpowiedź na naszą modlitwę często nie przychodzi w chwili, gdy



Wiele lat temu nasza rodzina mieszkała i pracowała wśród ludzi, którzy w niemal każdym przypadku nie byli naszej wiary. Kiedy pytali nas, jak minął weekend, staraliśmy się omijać zwyczajne tematy — takie jak wydarzenia sportowe, filmy czy pogodę — i próbowaliśmy dzielić się religijnymi doświadczeniami, jakie mieliśmy jako rodzina. Na przykład, co młody mówca powiedział na temat norm z broszury *Dla wzmocnienia młodzieży* lub jak poruszyły nas słowa młodego mężczyzny, który wyjeżdżał na misję, albo jak ewangelia i Kościół pomogły naszej rodzinie przezwyciężyć konkretne wyzwanie. Staraliśmy się nie prawić morałów ani być nachalni. Moja żona, Harriet, zawsze była najlepsza w wynajdywaniu czegoś inspirującego, podnoszącego na duchu i humorystycznego. Często prowadziło to do poważniejszych dyskusji. Co interesujące, kiedy tylko rozmawialiśmy z przyjaciółmi o radzeniu sobie z wyzwaniami, często słyszeliśmy komentarz: „To jest dla was łatwe; macie swój kościół”.

Mając do dyspozycji tak wiele rodzajów mediów społecznościowych oraz mnóstwo bardziej lub mniej użytecznych gadżetów, dzielenie się dobrą nowiną ewangelii jest łatwiejsze, a skutki są bardziej dalekosiężne niż kiedykolwiek przedtem. Tak naprawdę to trochę obawiam się, że niektórzy moi dzisiejsi słuchacze już wysłali kilka sms’ów, pisząc coś takiego: „Mówi już od 10 minut i nadal nie nawiązał do lotnictwa!” Moi młodzi przyjaciele, może być tak, że zachęta ze strony Pana, by „[otworzyć usta]”⁹, w naszych czasach obejmuje „wykorzystanie rąk” do pisania blogów i wiadomości o ewangelii całemu światu! Lecz pamiętajcie, wszystko to ma swoje miejsce i czas.

Bracia i siostry, dzięki błogosławieństwu współczesnej technologii możemy wyrażać wdzięczność i radość

jesteśmy na kolanach, lecz gdy jesteśmy na nogach, służąc Panu i służąc otaczającym nas ludziom. Bezinteresowne akty służby i poświęcenia oczyszczają naszego ducha, usuwają bielma z naszych duchowych oczu i otwierają okna niebios. Kiedy stajemy się odpowiedzią na czyjąś modlitwę, często okazuje się, że znajdujemy odpowiedź na własną.

Dzielcie się

Są takie chwile, kiedy Pan objawia nam coś, co jest przeznaczone tylko dla nas. Jednakże w bardzo wielu przypadkach On powierza świadectwo o prawdzie tym, o których wie,

że będą się nim dzielili z innymi. Tak było w przypadku każdego proroka od czasów Adama. Co więcej, Pan również oczekuje od członków Jego Kościoła, że będą „otwierać usta, głosząc [Jego] ewangelię głosem radości”⁸.

Nie zawsze jest to łatwe. Niektórzy woleliby ciągnąć wózek ręczny przez prerie niż poruszyć temat wiary i religii ze swoimi przyjaciółmi i współpracownikami. Martwią się tym, jak zostaną odebrani lub że coś takiego może zaszkodzić ich wzajemnym relacjom. Tak być nie musi, ponieważ mamy dobrą wieść, którą się dzielimy, i mamy przesłanie radości.

z powodu wielkiego planu Boga dla Jego dzieci w sposób, który będzie słyszany nie tylko przez osoby z nami pracujące, ale i ludzi na całym świecie. Czasami proste słowa świadectwa mogą wpłynąć na czyjeś życie na całą wieczność.

Najskuteczniejszym sposobem głoszenia ewangelii jest dawanie przykładu. Jeśli żyjemy zgodnie ze swoimi przekonaniami, ludzie to zauważą. Jeśli podobizna Jezusa Chrystusa

będzie jaśnieć w naszym życiu¹⁰, jeśli będziemy radośni i zawrzemy pokój ze światem, ludzie będą chcieli znać tego powód. Jednym z najpiękniejszych kazań, jakie wygłoszono na temat pracy misjonarskiej, były proste słowa przypisywane świętemu Franciszkowi z Asyżu: „Głoś ewangelię zawsze, a jeśli to konieczne, używaj słów”¹¹. Możliwości są wokół nas. Nie przeoczcie ich, czekając zbyt długo na drodze do Damaszku.

São Paulo, Brazylia



Nasza droga do Damaszku

Świadczę, że Pan przemawia do Swoich proroków i apostołów w naszych czasach. Mówi też do wszystkich, którzy przychodzą do Niego ze skruszonym sercem i prawdziwym zamiarem¹².

Nie wątpcie. Pamiętajcie: „Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli”¹³. Bóg was kocha. On słyszy wasze modlitwy. Przemawia do Swoich dzieci i ofiarowuje pocieszenie, spokój i zrozumienie tym, którzy Go szukają i szanują, idąc Jego drogą. Składam moje święte świadectwo, że Kościół Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich zmierza właściwą drogą. Mamy żyjącego proroka. Ten Kościół jest prowadzony przez Tego, którego imię nosi — przez samego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa.

Bracia i siostry, drodzy przyjaciele, nie czekajmy zbyt długo na *naszej* drodze do Damaszku. Idźmy naprzód odważnie z wiarą, nadzieją i miłością, a zostaniemy pobłogosławieni odkryciem światła, którego wszyscy szukają na ścieżce prawdziwego ucznia. Modlę się o to i zostawiam z wami moje błogosławieństwo, w święte imię Jezusa Chrystusa, amen. ■

PRZYPISY

1. Dzieje Apostolskie 8:3.
2. Dzieje Apostolskie 9:3–4.
3. Ew. Marka 10:14.
4. Zob. Jeffrey R. Holland, „President Thomas S. Monson: Always ‘on the Lord’s Errand’”, *Tambuli*, październik–listopad 1986, str. 20.
5. Jeffrey R. Holland, *Tambuli*, październik–listopad 1986, str. 20.
6. Dzieje Apostolskie 9:6.
7. *Teachings of Presidents of the Church: Spencer W. Kimball* (2006), str. 82.
8. Nauki i Przymierza 28:16.
9. Nauki i Przymierza 60:2.
10. Zob. Alma 5:14.
11. W: William Fay i Linda Evans Shepherd, *Share Jesus without Fear* (1999), str. 22.
12. Zob. Moroni 10:3–5.
13. Ew. Jana 20:29.